

dr hab. Wiesława Sajdek,
prof. Uniwersytetu Jana Długosza
w Częstochowie

Kraków, 9.I.2025 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej pod tytułem: „Symbol w *De mysteriis* Jamblicha z Chalkis”, przygotowanej przez mgr. Antoniego Ładzińskiego, pod kierunkiem dr hab. Anny Palusińskiej, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Lublin 2024.

I. Przedmiotem badań, których wyniki zamieszczone zostały w przedstawionej do recenzji rozprawie, jest przede wszystkim dzieło *De mysteriis*, pochodzące z okresu starożytności. Jego autor, Jamblich z Chalkis (ok.242-326) uchodzi za jednego z najwybitniejszych myślicieli neoplatoniskich. Zanim założył własną szkołę filozoficzną w Syrii, był w Rzymie uczniem Porfiriusza, ucznia samego Plotyna oraz wydawcy jego pism w postaci *Ennead*. Neoplatonizm Jamblicha różni się znacząco w kilku co najmniej punktach od filozofii Plotyna, jak np. nauczanie filozofa z Chalkis dotyczące duszy. Zdaniem Jamblicha bowiem dusze ludzkie nie są tożsame z duszą świata (por. Plotyn, *Enn.* IV, 9, „Czy wszystkie dusze są jedną?” Plotyn odpowiada na to pytanie pozytywnie). Nadto w nauczaniu Jamblicha żadna część duszy nie pozostaje trwale w stanie kontemplacji swojego źródła, jak u Plotyna, lecz aby połączyć się z ciałem musi się od intelektu oderwać. Ponownemu połączeniu duszy i jej źródła istnienia, a więc intelektu, służy teurgia. Jej rola w filozofii Jamblicha jest bardzo ważna, przez co myśl Jamblicha nabiera zdecydowanie synkretycznego charakteru, łącząc w sobie wątki filozoficzne oraz teologiczne. Nadto źródłem jej jest, jak się wydaje, religia, co zostało w recenzowanej pracy niejednokrotnie podkreślone. Niemniej dobitnie w rozprawie zostało podkreślone znaczenie teurgii w procesie zjednoczenia duszy z boskim poziomem istnienia, z którego ona pochodzi. Specyficzny charakter teurgii w rozumieniu Jamblicha został omówiony w powiązaniu z pojęciem symbolu teurgicznego, jako jego szczególnego rodzaju. Ten związek teurgii i towarzyszącym jej, koniecznym symbolom, został we właściwy sposób wydobyty z tekstu Jamblicha przez Autora pracy, a następnie odpowiednio i ciekawie zinterpretowany. Omówienie zagadnień filozoficznych zilustrowane zostało tłumaczeniami odpowiednich fragmentów dzieła, przytoczonych przez Autora rozprawy wraz z odniesieniami do źródłowego tekstu, co umożliwiło za każdym razem wyrobienie sobie opinii na temat adekwatności oraz jakości translacji. Niektóre refleksje z tym związane znajdują się w „Uwagach szczegółowych”.

II. Autor rozprawy skoncentrował się w swoich badaniach na pojęciu symbolu, przy czym poszukując jego znaczeń i funkcji poszerzył obszar analiz i początkową część pracy poświęcił przedstawieniu tego pojęcia w tradycji poprzedzającej czas powstania analizowanego dzieła. Autor omawia przy tym różne rozumienia symbolu, analizując osobno rozumienie symbolu mimetycznego, wróżebnego, misteryjnego, pitagorejskiego i in., odwołując się zarówno do dzieł filozoficznych, jak i do „Wyroczni Chaldejskich”. Zwłaszcza te ostatnie zostały przywołane nie bez istotnego powodu – Jamblich z Chalkis traktował je bowiem jako źródło istotnego przekazu o charakterze mądrościowym i dlatego inspiracje treściami w nich zawartymi są w jego dziele liczne oraz bardzo ważne dla uprawianej przez niego filozofii. Takie uporządkowanie pracy badawczej przez Autora rozprawy wydaje się zarazem słuszne oraz dobrze uzasadnione. Dopiero bowiem na tle rozważań o różnych rodzajach symboli wystarczająco wyraziście przedstawia się zagadnienie specyfiki symbolu teurgicznego oraz samej teurgii w takim jej rozumieniu, jakie proponuje Jamblich.

W części pracy, dotyczącej różnego rozumienia symboli, szczególną uwagę poświęcono symbolowi mimetycznemu w filozofii greckiej (rozdz.I.2, s.17-33). Przy tej okazji zostały omówione poglądy Platona, Plotyna oraz Porfiriusza na ten temat. Wszyscy wymienieni filozofowie wywarli swój znaczący wpływ na myśl Jamblicha, przy czym Porfiriusz stał się jego adwersarzem w dyskusji, jaką wywołały treści zawarte w jego „Liście do Anebona”. Dyskusja ta ujawnia istotne różnice stanowisk pomiędzy oboma myślicielami. Autor ocenianej rozprawy, relacjonując ów spór, wykazał się dobrą znajomością podstaw neoplatonizmu oraz kontrowersji rozważanych w kontekście poruszanych przez neoplatoników zagadnień. Chodzi tutaj o ich relacje do religii oraz kultu, a zwłaszcza teurgii.

Może tylko zaznaczyć wypada, że w pracy najpierw czytamy na s.5 iż „dzieło to (...) [tj. „List do Anebona”] znane jest obecnie przede wszystkim z odpowiedzi na ten list autorstwa Jamblicha z Chalkis, znanej obecnie pod tytułem *De mysteriis Aegyptiorum*” (mniejsza o te powtórzenia). Ten tytuł jednak, jak możemy się dowiedzieć na s.7, „na długo wprowadził badaczy w błąd”. Nadto „List do Anebona zaginął” – tamże. Równocześnie w przyp.10 mamy informację, że w r.1958 ujrzała światło dzienne edycja krytyczna tegoż dzieła. Jak to rozumieć? Należałoby te informacje tak uporządkować, żeby uniknąć przedstawionych wątpliwości.

Ta część pracy, w której omówione zostały różne znaczenia symbolu, ma swój szczególny walor porządkujący, jest dobrze przemyślana oraz bez wątpienia służy przedstawieniu głównego tematu, jakim jest teurgia w filozofii Jamblicha oraz związany z nią jak najściślej symbol teurgiczny.

III. Stan badań nad opracowywanym tematem został w pracy przedstawiony zadowalająco. Autor pracy orientuje się dobrze w adekwatnej współczesnej literaturze przedmiotu, zarówno dotyczącej samego symbolu, jak i zagadnienia teurgii w myśli Jamblicha. Rozumie także rolę i znaczenie innych, bliskich neoplatonizmowi myślicieli, np. tych związanych z neopitagoreizmem. Umie odpowiednio korzystać z literatury, zarówno z literatury przedmiotu, jak i z literatury sekundarnej, a przy tym nie czyni tego bezkrytycznie. Zarówno publikacje polskie, jak i anglojęzyczne, zostały odpowiednio przez niego dobrane, a następnie właściwie wykorzystane w omawianej dysertacji. Należy podkreślić, że omawiając zagadnienie symbolu mimetycznego Autor odwołuje się do pracy Elżbiety Wolickiej („Mimetyka i mitologia Platona”, TN KUL, Lublin 1994), a omawiając kluczową dla filozofii Jamblicha rolę teurgii w wyzwoleniu ludzkiej duszy i ściśle z nią związany problem partycypacji symbolu powołuje się z powodzeniem na ustalenia Zofii Zdybickiej, zawarte w jej książce pt. „Partycypacja bytu. Próba wyjaśnienia relacji między Bogiem a światem” (TN KUL, Lublin 1972). Z nowszej literatury Autor powołuje się na badania Mikołaja Domaradzkiego („Filozofia antyczna wobec problemu interpretacji. Rozwój alegorezy od przedsokratyków do Arystotelesa” (Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2013). Trzeba przyznać, że zarówno dobór literatury przedmiotu, z reguły anglojęzycznej, jak i dobór literatury sekundarnej, zarówno anglojęzycznej, jak i polskiej oraz umiejętność jej właściwego wykorzystania we własnych badaniach należy do pozytywnych stron recenzowanej pracy.

Większość wywodów o charakterze filozoficznym, lub też dotyczących spraw związanych z historią filozofii, charakteryzuje się odpowiednim stylem, jest przejrzysta językowo oraz treściowo. Mimo trudności poruszanych zagadnień, zwykle wiadomo, o co Autorowi chodzi. To pozytywne wrażenie niekiedy ustępuje niepewności, jeśli zechcemy szczegółowo analizować treść polskich wersji greckich fragmentów omawianego dzieła, zamieszczonych w przypisach.

IV. Uwagi szczegółowe

W pracy zostały przytoczone liczne oraz zwykle obszerne fragmenty dzieła Jamblicha „De mysteriis”, zaopatrzone własnymi tłumaczeniami Autora pracy. Jest to bez wątpienia jej walor, ale też niejednokrotnie okazja do wyrażenia pewnych wątpliwości, dotyczących jakości niektórych spośród tych translacji. Niekiedy mogą one nawet robić wrażenie wstępnych, niedopracowanych szkiców.

1. Autor we „Wstępie” (s.11-12) zaznacza, że *voũç* w tekście Jamblicha (księga I) zamierza tłumaczyć jako „intelekt”, a nie „duch” (przyp.33, s.12), a więc inaczej niż w opublikowanym przekładzie (z Jakubem Wolakiem, „Kronos” 57 2/2021, ss.16-49). Opublikowany fragment dzieła Jamblicha został bardzo dobrze opracowany językowo, więc wprowadzenie tego rodzaju zmiany może być uzasadnione jedynie niezwykle ważnymi względami filozoficznymi, tymczasem Autor pracy w ogóle tej zmiany nie uzasadnia, jedynie o niej informuje w przypisie. Nadto przy okazji cytowania „Fajdrosa” (246A), na s.22 pracy, tenże *voũç* tłumaczy przez „umysł”, a nie podąża w tłumaczeniu na przykład za W.Witwickim, który w tym samym miejscu *voũç* oddaje poprzez „rozum” (Por. Platona „Fajdros”, Warszawa 1958, PWN, s.73). Tym bardziej, że Autor jest w pełni świadomy, iż zmiany w tłumaczeniu pociągają za sobą niekiedy istotne różnice interpretacyjne (por. „Wstęp”, s.11). Zwłaszcza, jeśli dotyczą one tak fundamentalnych pojęć, jak *voũç*. Sam fakt występowania różnic w tłumaczeniu jest bardzo dobrym punktem wyjścia do zaprezentowania własnej interpretacji, związanej z tymi różnicami, ale tych wyjaśnień tutaj – i w kilku innych miejscach – zwyczajnie brakuje. Zarówno przy okazji tłumaczenia tekstu Jamblicha, jak i w przytoczonych przez Autora w pracy fragmentach platońskiego dialogu.

2.Na tej samej stronie (tj.22) nie zostało wyjaśnione również, dlaczego Autor *οὐσία ὄντως οὐσία* („Fajdros” 246A) tłumaczy jako „istota rzeczywiście będąca”, odrzucając tłumaczenie Witwickiego: „istota istotnie istniejąca” (Platona „Fajdros”, Warszawa 1958, PWN, s.73). Uzasadnienie mogłoby mieć istotny walor filozoficzny, ale niestety nie ma go w tym miejscu.

3.Na s.22-24, ale też w co najmniej jeszcze kilku miejscach pracy, należy uzupełnić oraz uporządkować przypisy. Kilkakrotnie Autor przytacza tłumaczenia Witwickiego, nie zaznaczając wydania, z którego korzysta, ani też strony, na której znajdują się cytowane w pracy fragmenty. Odnośniki do tekstu greckiego są zwykle zaopatrzone w oznaczenie miejsca w tekście, z którego pochodzą, ale powinna temu towarzyszyć pełna nota bibliograficzna, lub netograficzna. Brakuje tego np. w przypisach: 69, na s.22, 70 na s.23 i inn. Autor pracy korzysta przecież z konkretnego wydania tekstu Jamblicha.

Zdarza się, na szczęście sporadycznie, że grecki tekst w przypisie jest krótszy niż zamieszczone w tekście główne tłumaczenie – np. s.69, przyp.165. Tłumaczenie tego fragmentu, którego początek znajduje się na s.68, obejmuje kilka zdań, których nie ma w przytoczonym fragmencie greckim.

4. Na s.22 możemy przeczytać: „Dla zagadnienia możliwości poznania, jak i teorii duszy u Platona, najistotniejsze jest to, że νοῦς jest uznany za część duszy, która jest zdolna poznawać prawdziwy byt”. Jest to wygodne uproszczenie, dość powszechnie powtarzane w popularnych opracowaniach, ale autor dysertacji doktorskiej nie powinien zapominać, że pogląd ten opiera się na platońskiej metaforze duszy, ujmującej jej podobieństwo do „w jedno zrosłej siły skrzydlatego zaprzęgu i woźnicy” (Platona „Fajdros”, Warszawa 1958, PWN, s.70). Wskazany więc byłby jakiś dodatkowy autorski komentarz o charakterze filozoficznym, pogłębiający to zagadnienie.

5. Pojęcie οὐσία, fundamentalne w filozofii, jest zarazem wyjątkowo trudne do tłumaczenia. Autor oddaje je jako „istota” (s.22,23), a następnie jako „byt” (s.23,24), kiedy odwołuje się do Platońskiego „Parmenidesa”. I znowu nie jest to samo w sobie błędem, ale wymaga wyjaśnienia, którego brakuje w tekście. Dlaczego raz Autor tłumaczy – lub przytacza czyjeś tłumaczenie - takie właśnie, a innym razem inne. Byłoby także wskazane, aby Autor odniósł się przy tym do tłumaczenia pojęcia οὐσία jako „substancja”. Tym bardziej, że co najmniej dwa razy w pracy pojawia się i takie tłumaczenie tego pojęcia.

6. Na s.98: τὸ ἀνθρώπειον φύλον Autor przetłumaczył jako: „ludzka natura”. Należałoby przetłumaczyć ten zwrot raczej jako „ludzki ród”, skoro pojęcie φύσις (a więc „natura”) w czasach Jamblicha było już od wielu wieków dobrze znane w filozofii i obejmowało określone znaczenia filozoficzne. Por. przyp.221, s.98. Nadto οὐδένεια to niekoniecznie - jakże mocna filozoficznie - „nicość”, („wrodzona jest jej nicość”). Może odnośny fragment lepiej oddałby zwrot: „nie ma niczego wartościowego, co byłoby mu [tj. ludzkiemu rodowi] wrodzone”? Tamże. To samo tłumaczenie tego fragmentu zostało jeszcze raz przytoczone na s.101.

Na s.94, w ostatnim zdaniu fragmentu przytoczonego w przyp.211, μαντεία mogłaby zostać przetłumaczona z większym pożytkiem, jak się wydaje, jako „wieszczanie”, lub „przepowiednia” niż banalna „wróżba” – etc.etc. To są jedynie wybrane przykłady, służące zilustrowaniu potrzeby ponownego przejrzenia oraz poprawienia przekładu. Chodzi tutaj także o poprawę stylu niektórych przełożonych fragmentów.

7. W tekście głównym niekiedy zdarzają się w przytoczonych greckich słowach czysto mechaniczne błędy, które jednak rażą w dysertacji doktorskiej (np. na s 69).

8. Niekiedy błędy związane z przekładem są dość oczywiste i można było ich łatwo uniknąć. Np. na s.72-73 mamy tłumaczenie fragmentu, w którym dwukrotnie słowo πρόσχημα zostało przetłumaczone jako oblicze. Tymczasem „oblicze” to πρόσωπον, natomiast πρόσχημα to m.in.

zasłona, parawan, ale też przejaw – por. „Słownik grecko-polski” pod red. Z. Abramowiczówny, PWN Warszawa 1962, t.III, s.736, na której mamy nawet przytoczony interesujący nas tutaj fragment dzieła Jamblicha.

9. W niektórych miejscach, kiedy Autor powołuje się na dobrze znane tłumaczenia platońskich dialogów, których dokonał Władysław Witwicki (np. tłumaczenie fragmentu „Timaios”, przytoczone w przyp. 151, s.59), warto byłoby sięgnąć po nowsze wersje translacji. W tym konkretnym przypadku byłoby to tłumaczenie „Timaios” Pawła Siwka (PWN, Warszawa 1986, ten sam fragment, tj. 29 D7-E3, znajduje się na s.36).

10. I jeszcze na koniec uwaga merytoryczna: niejednokrotnie Autor pracy, chcąc zaznaczyć różnicę pomiędzy filozofią Plotyna a myślą Jamblicha podkreśla, że według Plotyna człowiek, a ściślej ludzka dusza samodzielnie może dostąpić „zbawienia” (*nota bene* – to pojęcie w kontekście myśli Plotyna lepiej byłoby zastąpić „wyzwoleniem”, a jeszcze ściślej - chodzi tutaj o osiągnięcie przez duszę najwyższej doskonałości, związanej z przekraczaniem poziomów kolejnych hipostaz, aż po ekstatyczne zjednoczenie z tą najwyższą). Ta samodzielność duszy zwykle mylona jest z jej koniecznym, samodzielnym wysiłkiem, związanym w dużej mierze z postępowaniem w dialektyce. Nie chodzi tutaj wyłącznie o to, że na najwyższym poziomie zjednoczenia należy już tylko czekać „aż się Król ukaże” (τί ποτε αὐτοῖς ὁ βασιλεὺς φανεῖται, Enn.VI,8,(39),9 – cytata wykorzystany w pracy), ale też o to, że na tej drodze ku górze towarzyszyć ma nam „daimon opiekuńczy”, któremu została poświęcona stosowna rozprawa (por. Enn.III, 4,(15), „O naszym dajmonie opiekuńczym”, czyli Περὶ τοῦ εἰληχότου ἡμᾶς δαίμονος). Następną w kolejności rozprawa, „O Erosie”, a więc Enn.III, V (w kolejności chronologicznej jedna z ostatnich, 50), także mogłaby być tutaj pomocna.

Podsumowanie

Praca jest interesująca pod względem filozoficznym, zawiera przemyślane konkluzje, świadczy o pasji poznawczej jej Autora, jest nowatorska, jeśli chodzi o właściwe postawienie akcentów właśnie na teurgię, ale też przekonywająco wyjaśnia jej szczególne rozumienie w kontekście myśli Jamblicha. Autor jasno tłumaczy, że w żadnym wypadku nie chodzi tutaj o próby manipulowania światem bogów przez człowieka, jak teurgia niekiedy bywa rozumiana.

Praca posiada właściwą konstrukcję, jest cenna w swojej części porządkującej wiedzę o symbolu i różnych jego rozumieniach oraz przypisywanych mu funkcjach. Świadczy o

umiejętnym wykorzystaniu literatury zarówno źródłowej, jak i sekundarnej oraz o właściwym jej doborze.

Praca posiada właściwą dramaturgię, wywód konsekwentnie prowadzi do naprawdę interesujących części końcowych (rozdz. IV, pt. „Symbol teurgiczny a poznanie”, na s.61-78 oraz rozdz. V, pt. „Partycypacja symbolu. Struktura rzeczywistości a konieczność teurgii i symbolu”, s.79-101, ze szczególnym uwzględnieniem V 3 – „Natura duszy i jej partycypacja w boskości”).

Zdecydowanie słabszą stroną pracy są niekiedy niedopracowane translacje i dlatego warunkiem koniecznym ukazania się jej w druku byłoby poprawienie ich tak, aby przedstawiały poziom językowy fragmentów już wydanych (por. Jamblich, „O misteriach egipskich”, Ks.I , przeł. A.Ładziński i J.Wolak, w: „Kronos” 57 2/2021, ss. 16-49).

Wartość pracy mogłaby wzrosnąć znacząco, gdyby jej Autor zechciał wyjaśnić w stosownych miejscach rozprawy różnice translacyjne dotyczące tego samego pojęcia, przy czym chodzi tutaj szczególnie o te pojęcia, które mają fundamentalny walor filozoficzny, jak np. *voûs* czy też *oûsia*. Te różnice, które nigdy nie są oczywiste, winny wynikać ze starannych przemyśleń oraz uzasadnień o charakterze *stricte* filozoficznym. Zmianom tłumaczeń, które mają miejsce w pracy, niestety nie towarzyszą odpowiednie komentarze oraz wyjaśnienia jej Autora. Tym bardziej, że Autor wydaje się być w pełni świadomy wagi tych zagadnień.

Konkluzja

Przedstawiona do recenzji praca jest rozprawą filozoficzną. Dlatego pomimo uwag krytycznych, dotyczących sposobu tłumaczenia wybranych fragmentów źródłowych, a zwłaszcza ich niedopracowania, **przedstawiona do recenzji rozprawa spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim**. Jej przedmiotem jest, trzeba to podkreślić, bardzo trudny tekst starożytny, którego tłumaczeniem na język polski powinien się zająć odpowiednio dobrany zespół doświadczonych i wyspecjalizowanych badaczy.

Co jednak najważniejsze: treści, które wyprowadza Autor z analizowanych tekstów, posiadają istotny walor interpretacji filozoficznej, a jego wnioski bywają na ogół dobrze uzasadnione. Autorowi nie jest także obce tło i kontekst historyczny oraz kulturowy, w którym powstawało analizowane przez niego pismo. Warte podkreślenia jest zebranie i uporządkowanie bogatej wiedzy dotyczącej rozumienia symbolu, jego znaczenia i roli w filozofii oraz religii, a

szczególnie omówienie pojęcia symbolu teurgicznego w myśli Jamblicha i roli tegoż symbolu w teurgii. Co najmniej równej wagi jest szersze zakresowo zagadnienie wprowadzenia teurgii przez Jamblicha do filozofii. Autor to zagadnienie dobrze zrozumiał oraz dał temu przekonujący wyraz w przedstawionej do recenzji rozprawie.

Witold Szyblewski